

Mazowsze – dobre miejsce do życia



Autor: Arch. UMWM

O podsumowaniu działań samorządu, a także o tym, że Mazowsze to przede wszystkim ludzie, rozmawiamy z marszałkiem Adamem Struzikiem.

Dlaczego ten rok jest wyjątkowy?

Adam Struzik: Obchodzimy 25-lecie Samorządu Województwa Mazowieckiego oraz 20-lecie wstąpienia Polski do UE. W kraju dokonał się w tym czasie ogromny postęp cywilizacyjny. Osiągnęliśmy naprawdę wielki sukces! Zauważmy, gdzie byliśmy 25 lat temu, a gdzie jesteśmy dzisiaj. Dzięki naszej wspólnej, ciężkiej pracy zbudowaliśmy nowoczesny i dynamicznie rozwijający się region. Jednym z kroków milowych w budowaniu silnych regionów była reforma samorządowa. To z pewnością jedna z najbardziej udanych reform. A środki unijne były, są i będą ogromnym impulsem dla rozwoju Mazowsza, i to niemal w każdej dziedzinie życia. Mazowsze jest dziś dużym, stabilnym województwem, prekursorem zmian i innowacji, najprężniej rozwijającym się regionem, dla którego władz najważniejsze jest dobro mieszkańców, ich bezpieczeństwo, komfort i przyszłość. Równomierny rozwój tak dużego i zróżnicowanego województwa wymaga odpowiedzialnego zarządzania. Jak wygląda ono w praktyce, pokazują liczby. Pierwszy budżet województwa w 1999 r. wynosił 367 mln zł, tegoroczny to już 8,5 mld zł. Wzrosły również nakłady na inwestycje z 93 mln zł na 3 mld zł w 2024 r. Ale Mazowsze to nie tylko inwestycje. Ważne, abyśmy byli razem, dlatego zorganizowaliśmy cykl wyjątkowych koncertów. Do mniejszych miejscowości przyjeżdżają artyści formatu Alicji Węgorzewskiej, czy Plácido Domingo Jr. Serce mi rośnie kiedy widzę entuzjastyczne reakcje widzów i słyszę komentarze, że takiego wydarzenia w ich miejscowości jeszcze nie było. I tak trzeba świętować – wspólnie i w każdym zakątku Mazowsza!

Jakie są Pana zdaniem największe osiągnięcia na przestrzeni ćwierć wieku istnienia samorządu Mazowsza?

Od początku istnienia samorządu województwa opieraliśmy naszą politykę na trzech uniwersalnych zasadach – pomocniczości, solidarności i poszanowaniu dobra wspólnego. Każdego roku środki jakie przeznaczamy na inwestycje stanowią ponad 30 proc. wszystkich wydatków. Jestem więc przede wszystkim bardzo dumny z integracji województwa, z tego, że udało się nam zbudować wspólnotę. A nie było to łatwe zadanie. Województwo mazowieckie powstało z kilku małych województw. Dzięki środkom unijnym zrealizowanych zostało w tym czasie około 36 tys. inwestycji. Bez tych pieniędzy nie moglibyśmy m.in. zbudować Portu Lotniczego Warszawa-Modlin, czy zmodernizować setek kilometrów dróg wojewódzkich. Najważniejsze inwestycje Mazowsza w ciągu ostatnich 25 lat to również budowa Centrum Onkologii w Płocku, SOR-u w Radomiu czy nowej siedziby Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku. To z kolei jedne z największych projektów, które udało nam się zrealizować ze środków własnych. Tych inwestycji było znacznie więcej, wszystkie są ważne i potrzebne. Proszę rozejrzeć się wokół. Na każdym kroku, w każdej wsi, gminie czy miasteczku widać efekty zarówno wsparcia unijnego, jak i naszych środków własnych z budżetu województwa mazowieckiego. I to cieszy mnie najbardziej.

A jak Pan ocenia tegoroczny budżet województwa mazowieckiego?

To najlepszy budżet w historii Mazowsza. Prorozwojowy i inwestycyjny. Po raz kolejny zwiększyliśmy nakłady na programy wsparcia. Co roku okazuje się, że potrzeby samorządów lokalnych znacząco przewyższają środki, które przeznaczamy na pomoc dla gmin, powiatów i organizacji pozarządowych. Dlatego obecnie jest to już ponad 1 mld zł na ponad 20 różnorodnych programów wsparcia m.in. dla równomiernego rozwoju, sportu czy straży pożarnych. To właśnie dzięki tym środkom powstają nowe boiska, place zabaw, budowane są szkoły, przedszkola, finansowany jest zakup sprzętu i samochodów dla mazowieckich jednostek OSP. W 2024 r. pojawiły się również nowe propozycje jak chociażby Mazowsze dla zdrowia psychicznego. Rozszerzyliśmy też zakres wsparcia na badania profilaktyczne. Dotychczasowy program Mazowsze dla zdrowia kobiety został rozszerzony również o mężczyzn. Te wszystkie programy wsparcia to nasza odpowiedź na potrzeby mieszkańców zgłaszane indywidualnie podczas różnego rodzaju spotkań czy też poprzez wójtów, sołtysów, burmistrzów i prezydentów. Tylko w minionym roku, dzięki naszemu dofinansowaniu, w całym regionie przeprowadzonych zostało blisko 5 tys. inwestycji!

Wspomniał Pan o doposażeniu druhów. W mediach wybrzmiewa tegoroczne, rekordowe wsparcie unijne dla mazowieckich jednostek OSP z programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza.

To dla nas i dla jednostek OSP intensywny czas, bo od wielu tygodni podpisujemy umowy na to wsparcie. Unia Europejska od lat wspiera mazowieckich strażaków. W poprzedniej perspektywie druhowie mogli otrzymać środki unijne na zakup samochodów ratowniczo-gaśniczych i remonty strażnic. W aktualnej perspektywie kierujemy pieniądze na wozy strażackie.

Wsparcie jest ogromne, bo wynosi aż 250 mln zł. Koszt jednego samochodu to od 1,5 mln zł do 2 mln zł, czasami nawet powyżej 2 mln. zł. Samodzielnie jednostki nie dałyby rady ich kupić. Tu znowu mamy potwierdzenie, że opłaca się działać zgodnie z zasadami pomocniczości i solidarności. Ten program jest zatem doskonałym ukoronowaniem 20-lecia obecności Polski w UE i 25-lecia samorządu województwa mazowieckiego.

Przed nami wybory samorządowe. Dlaczego frekwencja w tych wyborach jest tak bardzo istotna?

Znaczenie tych wyborów jest olbrzymie. Od decyzji wyborców będzie zależał w kolejnych latach rozwój naszych małych ojczyzn. Mamy na to bezpośredni wpływ i o tym zadecydujemy już 7 kwietnia. Udział w wyborach to ogromny przywilej. Dlatego skorzystajmy z niego i weźmy udział w głosowaniu. Wiele zależy od frekwencji. Niestety, wybory samorządowe od lat cieszą się mniejszym zainteresowaniem mieszkańców niż parlamentarne. Dlatego powinniśmy rozmawiać i pokazywać ludziom, jak ważny jest ich głos.

Chcemy kontynuować działania w kierunku równomiernego rozwoju województwa, dalszego rozwoju samorządności, decentralizacji i przywrócenia zadań i dochodów jednostek samorządu terytorialnego. A wszystko to bez kłótni, antagonizmów. W samorządzie nie ma na to miejsca. Tu liczą się konkretne działania. To zgodnie podkreślają chyba wszyscy samorządowcy.

Rozumiem, że właśnie dlatego zdecydował się Pan wziąć udział również w najbliższych wyborach na radnego województwa?

Samorządowcem byłem zawsze. Najpierw byłem radnym w gminie Nowy Duninów, a następnie w mieście i gminie Gąbin. W 2001 r., po dziesięciu latach bycia senatorem, pożegnałem się z Parlamentem.

Z perspektywy lat uważam, że to właśnie samorządowa działalność jest najbliżej ludzi. Dlatego lubię tę pracę.

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl